

Reżyser - obywatel ?, twórca ?, manipulator ?

wywieranie wpływu na ludzi teatrem

Przypadek 1. : Telewizja donosi o tym, że młoda – 18 letnia licealistka, inteligentna i atrakcyjna „młoda poetka” wraz ze swoim chłopakiem, zamordowali nożem, z zimną krwią rodziców chłopaka, wszyscy pochodzili z tzw. dobrych, zamożnych domów, mordercy nie mieli problemów w szkole, chłopakowi imponowała, „artystyczna postawa” dziewczyny – jako powód tej zbrodni zakomunikowano oglądanie dużej ilości filmów fabularnych i spektakli teatralnych, czy oglądali bądź czytali „Makbeta” Szekspira i jak go interpretowali – nie wiadomo. Zostali skazani na 25 lat bezwzględnej pozbawienia wolności, w ograniczonej ilości mogą nadal oglądać filmy.

Przypadek 2. : Na premierze pewnego spektaklu, skądinąd bardzo dobra aktorka (bywająca też reżyserską własnych spektakli) wypięta w geście sprzeciwu wobec całokształtu oceny pracy nad owym premierowym spektaklem, skądinąd bardzo dobrego reżysera, swą obnażoną pupę prosto w twarz publiczności i dodała jeszcze kilka innych gestów, aby podkreślić, że to wszystko, cały ten spektakl i prawie roczna nad nim praca, są do d... . Światła , jak to w czasie końcowych ukłonów i oklasków, były rozjaśnione, tak że premierowa publiczność mogła dokładnie obejrzeć jaki jest stosunek aktorki i reżysera do spektaklu, ich współpracy i pracy nad spektaklem.

Przypadek 3.: Na jednym z przedstawień w renomowanym teatrze, widzowie głośno zaprotestowali wobec przebiegu i kształtu spektaklu teatralnego, ich zdaniem raczej plugawego i głupawego, reżyser, twórca spektaklu, dyrektor teatru, nie zdejmując czapki, w którą był ubrany bo przyszedł w niej z ulicy (a przypomnijmy jak Leon Schiller ,(a jego śladem i Kazimierz Dejmek i inni) zareagował na widok obutych jeno w sandały gołych stóp aktora wchodzącego do teatru), grożąc widzom paluchem w znanym radzieckim geście „won !” – a nie był to ów palic Gombrowiczowski a tylko kłatowy dyrektorski, nakazał widzom wynoszenie się z sali teatru, teatru publicznego przecież a więc przez widzów utrzymywanego. I widzowie wyszli, reżyser został.

Przypadek 4, 5, 10-ty itd. potem prezentowano nam wyjmowanie flagi polskiej z pochwy, fellatio z drewnianą figurą papieża, wyjmowanie jajka z tylnej części ciała, zdejmowanie majtek nie mówią już o innych częściach garderoby lub całkowitego jej braku. Gustaw Holoubek miał swoje dosadne zadanie na ten temat. I tak dalej i tak dalej, niedawno widziałem spektakl wykonywany przez 13 pań i jednego pana, zupełnie gołych przez ponad godzinę udawania odgrywania transu, naprawdę było mi żal wykonawców... najgorzej, że we wszystkich tych przypadkach trudno w spektaklu było poza ekscysem doszukać się podstawowego sensu i uzasadnienia dla ekspresyjnych owych występów. (a przypomnę tylko niesamowitą scenę gwałtu ze spektaklu „ Wszystko dobre, co się dobrze kończy” Konrada Swinarskiego)Tylko widzów żal, bo niektórzy z nich mogą myśleć, że tak trzeba się zachowywać nie tylko w teatrze ale i w życiu codziennym.

Można mnożyć takie przypadłości we współczesnym teatrze, ale nie rzecz w narzekaniu, ale przeciwdziałaniu. Zastanówmy się czemu ma nam służyć teatr, kto może go robić i po co, i jak bronić się brakiem profesjonalizmu, egocentryzmem twórców, infantyлизmem treści lub demagogią społeczną i teatralną.

Reżyser, to dziwny zawód i dziwna rola społeczna w jaką jest wyposażony. Reżyser to twórca widowiska, powinien być to twórca świadomy i odpowiedzialny – nie tak sobie w ogóle ale ważący celowe idee, które z definicji przekazuje swym spektaklem widzom. To musi być człowiek umiejący i chcący posługiwać się ugruntowaną wiedzą, opartą na poznaniu tradycji i rozumieniu mechanizmów społecznych, służącym porozumiewaniu się ludzi, na określony temat i w określony sposób. ba powiem więcej zadaniem reżysera jest ciągłe dążenie do doskonalenie świata wokół siebie i naprawianie tego, co złe i niemądre, w celu nie demagogicznego stwierdzania czegoś, ale pokazywaniu złożoności świata i wielostronnemu opisywaniu zjawisk społecznych.

Reżyser to ten, który tak tworzy i przedstawia obraz rzeczywistości, a widzowie pod wpływem spektaklu tworzą i zmieniają swoje postawy społeczne. Ten wpływ dokonuje się pod wpływem mechanizmu katharsis (litość i trwoga) albo/ i dysonansu poznawczego.

Używając innej nazwy – mamy tu do czynienia z opisaną tu teorią wpływu społecznego, której badaczem jest Robert Cialdini („Wywieranie wpływu na ludzi”). Cialdini na podstawie licznych

badan wyróżnił 6 głównych czynników skutecznego wpływania na deklaracje, działania i postawy ludzi – wpływu czyli uzyskiwanie zgody na konkretne zachowania:

kontekst wpływu, tak aby nastąpiło	zasada psychologiczna
pożądane zachowanie	kierująca działaniem
1. obowiązek, poczucie zobowiązania	wzajemność, odwzajemnianie
2. zobowiązanie i zaangażowanie	konsekwencja (na przyszłość, bo zawsze tak robiłem)
3. władza, autorytet	władza, autorytet
4. przyjaźń	sympatia
5. konkurencja	niedobór (niedostępność)
6. weryfikacja społeczna chcemy o sobie dobre, czyli powszechne zdanie społeczny dowód słuszności	konsensus społeczny

Techniki : stopa w drzwiach, niska piłka (zmiana warunków na gorsze), drzwiami w nos (na pewno nie a potem łagodniej) itd. itd.

Spektakl teatralny i jego przekaz podlega dokładnie tym samym regułom wywierania wpływu, a szczególnie zasadzie wpływu autorytetu (robi spektakl, tzn. wie, umie i może, i ma coś ważnego do powiedzenia) i społecznego dowodu słuszności (oni klaszczą, więc i ja, im się podoba – to i mnie się podoba). Skrajnym przypadkiem takiego spektaklu – oddziaływania – wpływu jest tragedia w Jonestown w Gujanie w latach 70-tych zbiorowe samobójstwo ok. 1000 ludzi.

Należałoby uważniej się przyjrzeć oddziaływaniom przez spektakle teatralne i szukać sposobów obrony przed automatyzmami wpływu społecznego, które mogą mieć charakter manipulacyjny i szkodliwy dla rozwoju jednostek i społeczeństwa – widzów, uczestników spektakl teatralnego.